

Tylko raz w historii połączyły się nasze drogi. Tylko raz Roma zmierzyła się z Johanem Cruyffem. Był 13 Sierpień 1983. Giallorossi - świeżo po zdobyciu swojego drugiego Scudetto - zmierzyli się z Feyenoordem Thijsa Libregtsa, do którego właśnie dołączył najbardziej znany zawodnik kiedykolwiek noszący koszulkę Oranje.

To był mecz towarzyski, w ramach - mini turnieju rozgrywanego w Amsterdamie. Nie wiele można napisać o samym meczu, Feyenoord wygrał 5-4 w rzutach karnych, w regulaminowym czasie gry padł remis 1-1, po strzale Agostino Di Bartolomei, z rzutu wolnego. Należy również wspomnieć, że wielki Cruyff nie wykorzystał swojego karnego. Później doprowadził Feyenoord do tytułu mistrzowskiego, zanim zawiesił buty na kołku. Wpływ Cruyffa na futbol był szeroko nagłaśniany, szczegółowo analizowany i długo dyskutowany. Zrewolucjonizował Ajax, Barcelonie... jednak Włochy były odporne na "efekt Cruyffa". Jeżeli była jakikolwiek włoska drużyna - inna niż Milan Sacchiego - która naprawdę czerpała inspirację z futbolu totalnego, to była to Roma.

Pierwszym przykładem jest era Nilsa Liedholma w latach 80. Szwedzki szkoleniowiec odszedł od typowego włoskiego stylu - kontaktów i krycia indywidualnego. Liedholm zachęcał swoich podopiecznych do korzystania z całego boiska - żeby dezorientować przeciwnika - taktyka, którą wybrał Szwed to nie "tiki-taka" ale "pajęcza sieć", seria poprzecznych podań, mająca na celu przełamać defensywę rywali. Formacja również była innowacyjna. Mistrzostwo z sezonu 1982/83 wygrała drużyna w składzie: Franco Tancredi w bramce, Sebastiano Nela, Pietro Vierchowod, Agostino Di Bartolomei i Aldo Madera w defensywie, Carlo Ancelotti, Paulo Roberto Falcao i Herbert Prohaska w drugiej linii, Bruno Conti, Roberto Pruzzo i Maurizio Iorio w ataku. Był to rodzaj ustawienia 1-1-3-3-3, coś na wzór ustawienia reprezentacji Holandii u szczytu ich futbolu totalnego.

Główna różnica polegała na sposobie rozgrywania ataku tych dwóch zespołów. Holendrzy atakowali szybko jak błyskawica, natomiast Roma miała bardziej rozważny styl. Dla Liedholma - barona, jak nazywano go w wiecznym mieście - kluczem była mobilność i płynne przemieszczanie się formacji. Di Bartolomei został ustawiony na pozycji stopera, z zadaniem wzmocnienia środka pola podczas ataków. Grając całe życie na pozycji pomocnika Agostino - którego jedynym minusem był brak mobilności - pokazywał elegancką technikę i świetne strzały, pokazując to również na nowej pozycji.

Odpowiednikiem Ago w Holandii z roku 1974 był Arie Hann. Przemianowany na defensywnego pomocnika przez trenera Rinusa Michelsa, był specjalista od piłek niczyich, a jego umiejętność strzelania bramek z dystansu dały mu przezwisko Bombardier (w ten sposób strzelił bramkę Włochom na Mundialu w 1978). Pietro Vierchowod był kolejnym ważnym ogniwem w defensywie Liedholma. Lewonożny Vierchowod dysponował dużą szybkością, która pozwoliła rozwinąć mu się w

dobrego środkowego obrońcę. Opis ten pasowałby idealnie do Ruuda Krola, lewonożnego, silnego, szybkiego piłkarza, który potrafił rozegrać piłkę prosto z linii obrony. Krol był świetny w powietrzu i znakomity w walce jeden na jeden.

Punktem oparcia Romy z sezonu 1982/83, był Brazylijczyk Paulo Roberto Falcao. Genialny 'tuttocampista' – piłkarz wszechstronny – numer 5 z łatwością dyktował tempo gry, dogrywał piłki, strzelał na bramkę. Podobną rolę pełnił Johan Neeskens, kluczowy gracz reprezentacji Michelsa, który zaczynał jako defensywny pomocnik, a kończył jako partner Cruyffaw jednej linii. Jeżeli Romie Liedholma, kogoś brakowało był to Cruyff. Gracz potrafiący strzelić bramkę, jak również znakomicie rozegrać. Fałszywa 9. Nie był to Roberto Pruzzo, lis pola karnego, który jednak nie potrafił rozegrać. Nie był to również Bruno Conti, niezwykle uzdolniony skrzydłowy, którego głównym zadaniem było dostarczać piłkę do środkowego napastnika.

Po wiadomości o śmierci Cruyffa, Luciano Spalletti – kolejny trener, którego gra bardzo przypominała futbol totalny – mówił o jego umiejętnościach jako fałszywej 9: *"w dzisiejszych czasach, lubimy korzystać z pomysłu na fałszywą 9. Możemy powiedzieć, że miał wszystkie atrybuty potrzebne do gry na tej pozycji. Cruyff był fałszywą 9 ponieważ potrafił grać na szpicy, jak również pojawiać się na lewym skrzydle. Potrafił przejąć piłkę na środku boiska, pobiec z nią lub rozegrać."*

Prawdopodobnie jedyny piłkarz Giallorossich, który może być porównywany do Cruyffa, nie pochodzi ani z lat 70, ani z 80 ale z czasów nam współczesnych: Francesco Totti, nieśmiertelny numer 10. Nie tak szybki jak Cruyff, Totti nadrabia siłą. Razem strzelili 669 bramek – 300 Totti, 369 Cruyff. Jak mówił Al Pacino w Męskiej Grze (1997): *"Taki jest futbol Panowie. To wszystko."*

Tłumaczenie: Urbi08

Autor: abruzzo